

Chcą uznać Żydów z Francji walczących dla Izraela za terrorystów

31 maja 2024

Francuski parlament rozpatrywał petycję o wpisywanie francusko-izraelskich żołnierzy z IDF (armia izraelska) do kartoteki „S”, czyli wciąganiu ich na listę osób niebezpiecznych, mających związek z terroryzmem. Oznaczałoby to m.in. monitorowanie pod kątem psychiatrycznym takich obywateli.

Taki wniosek złożył skrajnie lewicowy deputowany Ismaël Boudjekada. Jak należało się spodziewać, Komisja Prawna parlamentu rozpatrzyła wniosek, ale nie nadała mu żadnego biegu. To jednak ciekawostka, bo jeszcze kilkanaście miesięcy temu, żaden deputowany na taki „akt antysemityzmu” by sobie we Francji nie pozwolił.

Jak podał serwis informacyjny „Entrevue”, petycja złożona jeszcze w styczniu tego roku zebrała ponad 15 tysięcy podpisów, a została rozpatrzona przez Komisję Prawną 29 maja. To nie pierwszy przypadek tego typu akcji w obronie Palestyńczyków.

Celują w tym zwłaszcza radykalnie politycy Zbuntowanej Francji (LFI), która ma swoich szeregach sporo polityków wywodzących się ze środowisk islamu. Niedawno posypały się np. gromy na głowę Sébastiena Delogu, który machał na sali obrad parlamentu flagą palestyńską.

Petycję Ismaëla Boudjekady potępiły niemal wszystkie grupy polityczne, z wyjątkiem LFI. Deputowana prezydenckiego „Renesansu” Laura Miller, krytykowała na obradach komisji sam fakt zrównania Francuzów żydowskiego pochodzenia, którzy odbywają służbę w armii izraelskiej, z Francuzami pochodzenia

arabskiego, którzy wyjechali, aby dołączyć do organizacji terrorystycznych takich jak Państwo Islamskie.

Pomysł petycji krytykował też ostro deputowany Zjednoczenia Narodowego (RN), Philippe Schreck, który ocenił, że petycja jest inspirowana antysemityzmem. Sam poseł Boudjekady Żydów specjalnie nie lubi.

Autorstwo: SD

Na podstawie: „Valeurs”

Źródło: NCzas.info